

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazo-
wą dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach: „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miej-
sce 20 h., nadesłane wiersz gar-
mondem 80 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., najmnieżej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depeche „Słowa Polskiego“.

Konferencye ugodowe.

Wiedeń, 6 lutego. Wczoraj o godz. 2 popoł. w prezydium Rady ministrów odbyło się pierwsze posiedzenie konferencji ugodowych, zwołanych przez rząd, celem wyrównania różnic narodowościowych pomiędzy Czechami a Niemcami. W obradach wzięli udział: dr. Bärnreither, hr. Buquoy, dr. Jaromir Czelakovsky, dr. Karol Chiari, br. Chlumecy, dr. d'Elvert, dr. Engel, dr. K. Eppinger, dr. Alojzy Funke, ks. Eugen. Fürstenberg, dr. Fux, dr. Götz, dr. Gross, dr. Kaizl, dr. Kaniak, dr. Kramarz, dr. Kondelka, dr. Nitsche, ks. Opitz, hr. Palffy, dr. Pacak, dr. Persek, dr. Pergelt, p. Praco, br. Prażak, dr. Russ, dr. Schreiner, dr. Zdenko Schücker, Schwarz, ks. Schwarzenberg, hr. Selenyi, dr. Šlama, dr. Stransky, p. Swozil i dr. Zaczek.

Ze strony rządu zjawili się prezydent ministrów Koerber, minister skarbu Böhm-Bawerk, sprawiedliwości Spens-Booden, oświaty dr. Hartel, handlu br. Call, rolnictwa Giovanelli i czeski minister dr. Ruzek.

Konferencyę zagał prezydent ministrów dr. Koerber przemową, w której wyraził zadowolenie z przybycia członków na konferencyę. Potem tak mówił dalej: Już to zjawienie się uważam za wielki sukces nie tyle rządu, jak bardzo ważnej sprawy, która nas tu zgromadziła; albowiem myśmy się tu zebrałi, aby zaprowadzić spokój w tem starem, czeigodnym państwie, które rozerwane jest nadmierną walką narodowościową, wyrządzającą mu doniosłe ekonomiczne szkody.

Jeżeli panowie się przyjrzący międzynarodowym stosunkom, panującym w świecie, to zobaczycie, że te państwa przewodzą i te państwa innym rozkazują, których obywatele jednoczą siły w pracy około dobra ekonomicznego i wewnętrznego pokoju. I patrzcie panowie, że właśnie w tamtych państwach praca wszystkich rąk obraca się w pomnożenie bogactw duchowych i materialnych narodu. U nas niestety rzecz się ma wprost odmiennie. Ciągła narodowościowa walka stwarza stan wprost beznadziejny i odbiera ogółowi zaufanie we własne siły i potęgę państwa.

To też jeżeli panowie przysłuchacie się głosom naszej dzielnej a takimi zdolnościami obdarzonej ludności, to usłyszycie z obozów wszelkich odcieni politycznych jeden głos, głos upragnienia i utęsknienia ku spokojowi narodowościowemu. Ogólnem jest przekonanie, że trudno o bardziej szczęśliwy obrót spraw dla naszego państwa, gdyby w miejsce ustawicznych waśni politycznych i narodowościowych zapanały jedność i zgoda, wtedy bowiem także i my moglibyśmy skierować wszystkie swoje siły ku popieraniu ekonomicznego rozwoju monarchii.

Klasy pracujące w naszym społeczeństwie, szczególnie zaś warstwy robotnicze, żyjące z pracy rąk swoich, są już ciężko znużone przewlekłą i beznadziejną walką i jak zbawienia pragną zakończenia narodowościowych waśni, które absorbują najlepsze siły i najszlachetniejsze dążenia.

A cóż to za przykre uczucie dla każdego rządu, który chce zaprowadzić w państwie prawidłową administracyę, widzieć, że takie bezpłodne walki stają w drodze dodatnim reformom! Jak to trudno w takich warunkach administracyę postawić na wyższym stopniu rozwoju! Wszelka dodatnia praca jest uniemożliwioną, dopóki trwa rozterka narodowościowa.

Jednakże wszystkie te wymienione trudności nie są tego rodzaju, ażeby przyszło zupełnie wyrzec się nadziei. Mimo wszystkich wydarzeń lat ostatnich, zdolano już uzyskać zbliżenie w wielu punktach. Jeżeli zatem w obradach obecnej konferencyi udałoby się dojść do zgodliwych rezultatów, to w takim razie nastąpi czas wytchnienia, który pozwoli zwrócić wszelką energię ku kwestyom ekonomicznym. A jeśli się tutaj uda uzyskać jakiś sukces, to nie obawiam się już o to, że dobrobyt państwa będzie najsilniejszym argumentem za trwałością tego wewnętrznego pokoju. Rząd ma szczerze zamiar całą siłę państwową skierować ku potrzebom kulturalnym i ekonomicznym społeczeństwa. Od panów zaś to zależy, aby stworzyć warunki dla takiej polityki. Mogę to powiedzieć, całe państwo życzy szczerzego i spokojnego wyniku obrad.

Drugi z kolei zabrał głos prezes klubu młodocześniejszego dr. Engel i powiedział: Na mocy uchwa-

ły reprezentantów narodowości czeskiej i w imieniu wszystkich tu obecnych zastępców Czech i Moraw oświadczam, że ponieważ dotychczas nie przedłożono nam konkretnego programu obrad, przeto nasze współdziałanie w niniejszej konferencyi może mieć tylko znaczenie informacyjne. My chcemy się dowiedzieć, czy i o ile pole narodowościowej walki w Austrii dałoby się zacieśnić i w dążeniu do tego celu jesteśmy gotowi szczerze współdziałać.

Jako pierwszy krok jednakże ku tym ogólnym celom, uważamy przywrócenie czeskiego języka urzędowego w wewnętrznej służbie państwowej w Czechach i na Morawii.

Musimy tu także wyrazić zapatrywanie, że wynik konferencyi ugodowej tylko wtedy można będzie uważać za skuteczny, jeżeli także i na Śląsku i w innych krajach, nie przez jeden szczerp zamieszkałych, uregulowane zostaną stosunki w sposób, sprowadzający spokój i zadowolenie.

Również muszę tu jeszcze raz zaznaczyć nasze stanowisko prawne, mianowicie, że naszym zdaniem uregulowanie stosunków czesko-niemieckich należy do ustawodawstwa sejmowego i jesteśmy przekonani, że bez rozstrzygnięcia tego konfliktu ustawodawczego usunięcie zamętu nie może być trwałem.

W końcu oświadczam, że sam fakt naszego udziału w konferencyi nie przesądza jeszcze kwestyi, jakie ewentualnie stanowisko zajmiemy w Izbie posłów.

Następnie na żądanie p. Funkego zarządzono krótką przerwę, po której zabrał głos p. Funke i powiedział, co następuje: Ja i koledzy moi przyjęliśmy zaproszenie na tę konferencyę pojednawczą, aby dać dowód dobrej woli, z jaką przystępujemy do pracy około przywrócenia prawidłowych stosunków w ojezyźnie naszej. Uważamy za rzecz pożyteczną, aby ta konferencya zajęła się wyłącznie kwestyą językową w Czechach i na Morawach, ale co do Czech także załatwieniem innych kwestyj spornych, gdyż przez osiągnięcie dodatnich rezultatów na tem polu walka narodowościowa w Austrii znacznie osłabnie. Jeżeli więc i druga strona podobny cel konferencyi nakreśla, to my objaw ten witamy z wielką przychylnością. Jednakże właśnie z tego powodu nie wydaje nam się rzeczą właściwą przystępować już teraz do regulowania spraw w językowych także w innych krajach. Również za zbytne uważamy zarzuty ogólne, podniesione co do kompetencyi ustawodawczej.

Co się tyczy sprawy wewnętrznego języka urzędowego i rzekomego konfliktu ustawodawczego, to w naszym przekonaniu ustawodawcze zaprowadzenie języka ogólnie pośredniczącego i utrzymanie jednolitego zarządu nie tylko da się połączyć ze zgodnem życiem w Austrii wszystkich narodowości, ale jest to też koniecznym warunkiem międzynarodowego stanowiska i mocarstwowej powagi naszego państwa. Nawet ze stanowiska międzynarodowego, te dwie kwestye tworzą problem nierozłączny. Jakkolwiek gorąco życzymy konferencyi, aby jej cel został osiągnięty i zadanie urzeczywistnione, to jednak, równie jak strona przeciwna, musimy zastrzedz sobie zupełnie wolną rękę.

Obie powyższe przemowy uchwalono włączyć do protokołu i odbyć następne posiedzenie dziś we wtorek o godz. ½3 popołudniu. Przedmiotem dzisiejszej dyskusyi będą stosunki morawskie, jutro zaś we środe, konferencya obradować będzie nad stosunkami czesko-niemieckimi w Czechach.

W końcu zasadniczo uchwalono ogłaszać o przebiegu poszczególnych posiedzeń konferencyi ugodowej komunikaty, układane przez komitet, w którego skład wchodzić ma po dwóch członków obu partyj, oraz przedstawicieli rządu. Na tem posiedzenie około godz. 4 zamknięto.

Wiedeń, 6 lutego. Sensacyę polityczną dnia stanowiło wczoraj zebranie się czesko-niemieckich konferencyj ugodowych, których powitanie nazwać można na ogół dość sceptycznym. Nie mniej można by zapisać choć częściowo niewątpliwe powodzenie, tj. o tyle, o ileby się ono w dalszym ciągu zamianowało w przejściowem zawieszeniu broni i sanacyi parlamentu, co przy obustronnej dobrej woli nie jest przecież wykluczonem.

Wczoraj, co prawda, obie strony do pacyfikacyi wezwane, stanęły naprzeciw siebie jeszcze dość ostro, mało pojednawczo. Oświadczenie p. Engla mogło na nicjednym punkcie wywołać przykre wrażenie, zwłaszcza to nieodłączne zestawienie pacyfikacyi sporu narodowościowego czesko-niemieckiego ze sprawą językową Śląska i innych różnojęzycznych

krajów, przez co, pomijając już inne, a licznie nowe piętrzące się przeszkody — sprawa sporu czesko-niemieckiego odroczonej by być mogła *ad calendarum graecas*.

Dalszy ciąg obrad konferencyj pokaże nam, czy i o ile to oświadczenie p. Engla ma jeno znaczenie akademickie.

Wczoraj przed południem odbyło się przygotowawcze posiedzenie wszystkich czeskich delegatów na konferencyę w obecności ministra-rodaka dra Re z e k a, który na wstępie dał swoim ziomkom pewne wyjaśnienia co do wstąpienia swego do gabinetu p. Koerbera.

P. Rezek mianowicie oświadczył, iż tylko tak długo pozostanie w gabinecie, dopóki nie okaże się możliwem powołanie doń zastępcy parlamentarnego; a to tem prędzej nastąpićby mogło, gdyby rezultat obecnych konferencyj okazał się pomyślnym, co — zdaniem ministra — jest do osiągnięcia przy dobrej woli obu czynników. Rezek zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że nie chce uprzedzać wypadków i prosi o zachowanie mu zaufania i nadal.

Następnie przedłożył p. Engel tekst deklaracyi, jaką zamierza złożyć na pełnej konferencyi, którą, po dłuższej dyskusyi, przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Strejk węglowy.

Wiedeń, 6 lutego. Jak dzienniki donoszą, w rewirze ostrawsko-karwińskim z powodu daleko idących przyrzeczeń właścicieli kopalń, zanosi się na zgodę. Przymuszają, że do porozumienia przyjdzie dziś jeszcze, albo jutro. W najbliższym czasie zbierze się urząd pojednawczy, którego pośrednictwo wobec tego prawdopodobnie odniesie skutek dodatni.

Praga, 6 lutego. Podług doniesień z rewirów strejkowych, położenie dotychczas żadnej nie uległo zmianie.

Opawa, 6 lutego. Strejk w zagłębiu ostrawsko-karwińskim trwa dalej w sile dotychczasowej. Dziś zbierze się w Cieszynie urząd pojednawczy. Komitet strejkowy wybrał z czterech członków złożony subkomitet, który, na wypadek rozbitcia się obrad urzędu pojednawczego, wyjedzie do Wiednia pod wodzą posłów do parlamentu. W bogumińskiej walcowni rur z braku węgla ruch częściowo wstrzymany. Spokoju, dotąd nigdzie nie zakłócono.

Wiedeń, 6 lutego. Brak węgla daje się już uczuć i w Wiedniu, dlatego też od kilku dni nie opalają szkół (!) — światła gazowe nakazał magistrat gasić na ulicach o godzinie wcześniej.

Pilzno, 6 lutego. Sytuacya w okręgu, objętym strejkami, zaostrzyła się znowu. W Dobrzezanach zamknięto szkoły z powodu braku węgla.

Także znajdujący się tam zakład dla obłąkanych odczuwa silnie brak węgla.

Opawa, 6 lutego. Sytuacya w okręgu strejkowym jest niezmienną. Dodatkowo skonstatowano, że również w szybie Eugeniusza w Peterswaldzie, o którym dotychczas donoszono, że pracuje w nim pełna ilość robotników, miał wybuchnąć strejk od 22 stycznia. Wczoraj zjechało do robót w tym szybie tylko 70 proc. robotników.

Demonstracye Bawaryi przeciw Wilhelmowi II.

Monachium, 6 lutego. *Wuerzburger Generalanzeiger* przynosi sensacyjną wiadomość, że z okazji urodzin cesarza Wilhelma państwowe budynki bawarskie nie były udekorowane flagami, a co więcej, że te urzędy, które dały już wyraz swej lojalności przez wywieszenie flag, musiały je po krótkim czasie usunąć.

O kanał Nicaraguę.

Waszyngton, 6 lutego. Pomiedzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej przyszło do porozumienia w sprawie kanału Nicaraguę. Anglija rzekła się wszelkiej ingerencyi co do kontroli nad administracyą kanału.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 6 lutego. Urząd wojenny ogłasza depeşe marszałka polowego gen. Roberta z Kapstadtu, datowaną z dnia wczorajszego: Z Mafekingu donoszą mi pod dniem 17 stycznia, że wszyscy są zdrowi. Oszacowania zostały tam rozciągnięte aż do wielkiej baterii Boerów, którą następnie usunięto.

Nieprzyjaciel zmierza bardziej ku północnej stronie; na południu i zachodzie linia ogniowa znowu wolna. Zresztą położenie bez zmiany.

Londyn, 6 lutego. Urząd wojenny nie otrzymał żadnego potwierdzenia pogłoski, jakoby generał Buller ponownie przekroczył Tugela i maszerował

ku Ladysmith, owszem wskazuje na to, że na froncie wojsk angielskich panuje spokój i nie należy oczekiwać żadnych natychmiastowych ruchów wojsk angielskich. Co do doniesienia, jakoby huk dział Bullera słyszano w Ladysmith, to urząd wojenny przypuszcza, że może to odnosi się do ćwiczeń próbnych z nowymi bateriami, które na linię bojową przybyły.

Londyn, 6 lutego. Biuro Reutersa donosi z Kapsztadu, że gen. Roberts zarządził puszczenie na wolność Pretoriusa, któremu amputowano nogę, usprawiedliwiając to zarządzenie tem, że nie chce wzięć tak dzielnego żołnierza.

Kapstadt, 6 lutego. Depesze z Nauwport donoszą, że tam, jak również w Rendsburgu i w Hannoverze panuje gorączkowa działalność, z powodu, że silny oddział piechoty został wysłany celem objęcia Norwalspontu. Ponadto do Kapstadt przybyła wiadomość, iż Boerowie istotnie zanknęli Colesberg.

Ambasador i karykatury.

Paryż, 6 lutego. Krążą tu pogłoski, że angielski ambasador Monson ma być wkrótce odwołany, a to z powodu, że starania jego, zmierzające do tego, aby nie dopuścić do wyszczególnienia legją honorową karykaturzysty Leandra z pisma humorystycznego *Rive* (które dawało w ostatnich czasach dość jaskrawe karykatury królowej Wiktorji) pozostały u rządu francuskiego bez skutku.

Londyn, 6 lutego. Biuro Reutersa otrzymało upoważnienie do oświadczenia, że Monson za urlopem udał się na Riwierę.

Zabójstwo córki.

Nowy Sącz, 6 lutego. Uwięziono włościankę Agnieszkę Ruchałowską w Marcinkowicach pod zarzutem zabójstwa własnej córki.

Stan powietrza.

Wiedeń, 6 lutego. Morze Adryatyckie na północnych wybrzeżach wzburzone umiarkowanie. Powietrze dżdżyste, mgła. Z kolei państwowych: Tarnów 2.6, mgła. Przemyśl 11.1, spokojnie, pochmurno. Czerniowiec 1.4, pochmurno. Skole 3.7, spokojnie, pochmurno. N. Zagórz 2, pogodnie.

Wiedeń, 6 lutego. *Wiener Zeitung* donosi: Cesarz zamianował emeryt. radcę dworu dra Schustera v. Bonnott i starszego radcę skarbowego gal. prokuratora skarbu we Lwowie, dra Balę, radcami trybunału administracyjnego.

Ministerstwo rolnictwa wydało rozporządzenie, w którym ogłasza nowy, wchodzący w życie z dn. 1 marca, statut dla zarządu bukowskińskiego grecko-orientalnego funduszu religijnego.

Wiedeń, 6 lutego. Wedle doniesienia dzienników, szereg funkcyjaryszy Banku austro-węgierskiego otrzymał odznaczenia. Między innymi radcy gener. Ausspitz i Gold zaliczeni zostali do stanu szlacheckiego, Suess otrzymał krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa, a Schreiber order żelaznej korony III. kl.

Paryż, 6 lutego. Prezydentem senatu został wczoraj wybrany ponownie senator Fallieres.

Wiedeń, 6 lutego. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu (*Creditanstalt*) obniżył stopę procentową swoich kasowych obligów o 1/2 pre. i od dnia wczorajszego emituje kwity kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem po 3 1/2 pre., a z 30-dniowym wypowiedzeniem po 3 pre. Dla obligów kasowych, znajdujących się w obiegu, nastąpiło również obniżenie stopy procentowej, przy 90-dniowych 6.5, a przy 30-dniowych 6.3.

Petersburg, 6 lutego. Na święta Wielkanocne oczekują tu przybycia ks. Czarnogórskiego, Nikity, który zamiechał zamierzonej podróży do Austrii.

Generalne zgromadzenie Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń, 6 lutego. Generalne zgromadzenie Banku austro-węgierskiego przyjęło bilans tego banku za r. 1899 z wymiarem dywidendy rocznej 51 zł. od akcyi, przyczem na drugie półrocze r. 1899 przypada jako reszta 36 zł. od akcyi. Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie z działalności za rok 1899, jak również sprawozdanie o zawarciu ugody pomiędzy rządami obu państw monarchii co do przedłużenia przywileju bankowego aż do 31 grudnia 1910 r.

Następnie przewodniczący, zastępca gubernatora Banku Miller, doniósł imieniem chorego gubernatora Kautza, że ten, wskutek podeszłego wieku i nadwątłego zdrowia, wniósł dymisyę.

Mowca wśród oklasków zebranych wyraził ubolewanie z powodu usunięcia się generalnego gubernatora, a następnie oświadczył, że generalni radcy Miller, Wodianer, Asspitz i Hutterstrasser z takich samych powodów ponownego wyboru nie przyjmą.

Następnie, w myśl nowych statutów Banku wybrano 6 austriackich, a 6 węgierskich generalnych radców — austriackimi generalnymi radcami wybrani: Hellman, Schlumberger, Schoeller. Suess, Wiesenberg i Wolfram — węgierskimi radcami wybrani Deutsch, Gold, Jossipowich, Machwart, Pfeifer i Schreiber.

Komisya dla podatku zarobkowego.

Wiedeń, 6 lutego. Wczoraj minister skarbu Boehm-Bawerk utworzył obrady komisji dla kon-

tyngentu podatku zarobkowego. Minister wskazał jako zadanie komisji sprawiedliwy rozdział ciężarów podatkowych. Ogólna suma podatku zarobkowego na rok 1900—1901 wynosi 17,759.416 zł., czyli do rozporządzenia pozostaje fundusz dyspozycyjny w kwocie 178.771 zł. na zmizki, które przypaść mają przedewszystkiem najniżej opodatkowanym. Komisya wybrała subkomitet z 12 członków, celem obrad wstępnych co do wniosków referenta w sprawie rozdziału owego funduszu dyspozycyjnego.

Wybór burmistrza m. Pragi.

Praga, 6 lutego. Po kilkakrotnych bezowocnych głosowaniach, wczoraj wreszcie wybrano burmistrzem miasta dotychczasowego wiceburmistrza Srba 43 głosami przeciw dotychczasowemu burmistrzowi Podlipnemu, który otrzymał 41 głosów. Po wyborze na galeryach, jak również przed ratuszem odbyły się demonstracje zarówno na cześć Podlipnego, jak Srba. Policja demonstrantów rozprzyszyła.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn, 6 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin, w dalszym ciągu dyskusji adresowej zabrał głos przywódca opozycji Harcourt i powiódział, że wojna jest skutkiem napadu Jamesona, który wywołał zbrojenie się Boerów. Mowca wyraził przekonanie, że przez nowe śledztwo należałoby rozprószyć pogłoskę, jakoby rząd na napad Jamesona przyzwolił. Co do samej wojny, to musi być ona prowadzona aż do gorzkiego zakończenia. Sekretarz dla kolonii Chamberlain oświadczył, że dopiero wtenczas wyjaśni sprawę napadu Jamesona, jeżeli wniosek Thomasa zostanie wzięty pod obrady.

Położenie jest poważne, ale nie groźne, a zachowanie się zarówno Anglii, jak kolonii zasługuje wprost na podziw. Wojna była nieuniknioną i po stronie Anglii jest sprawiedliwą — przeważna większość kraju życzy sobie, ażeby wojnę prowadzono aż do pomyślnego zakończenia i gotową jest w tym celu do wszelkich ofiar. Na przyszłość Boerowie nie będą mogli w południowej Afryce tworzyć cyta- deli nietolerancji, z którejby się szczyła nieuawisę jednej rasy przeciw drugiej.

Napad.

Wiedeń, 6 lutego. Jak dzienniki donoszą z Koblencyi, uczeń szkoły fachowej, Heidrich, syn tamtejszej rodziny mieszczańskiej, w drodze do domu został napadnięty przez czterech Czechów i ciężko poraniony pchnięciami noża.

Konferencye ugodowe.

Wiedeń, 6 lutego. Wszystkie dzienniki dzisiejsze poświęcają wstępne artykuły konferencyom ugodowym.

Tenor tych artykułów jest co prawda sceptyczny, ale pisma po większej części nie wykluczają możliwości, że konferencye wydadzą plon pożądaný i podnoszą z uznaniem pełne godności słowa dra Koerbera.

Konferencyom przewodniczyć będzie prez. ministrów Koerber, a tylko w morawskiej konferencyi zastępować go ma minister sprawiedliwości Spens-Booden. Dziś o godz. 10 rano zbierają się w parlamencie delegaci niemieccy dla omówienia programu obrad konferencyj.

Pattai następcą Luegera!

Wiedeń, 6 lutego. Na odbytem wczoraj zgromadzeniu w III. okręgu miejskim, oświadczył radny Mittler, że obecny burmistrz dr. Karol Luoger jest słaby i czuje się zmęczony (*amts-muede*), wobec czego niewątpliwie usunie się w zacisze życia prywatnego.

Jako następcę Luegera wymieniają ogólnie p. Pattai'a, kandydującego obecnie do Rady miasta.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Z powodu zapowiedzianych wyborów, członkowie Izby zjawili się wczoraj w niezwykle licznym komplecie. Przybył również, jako komisarz rządowy, radca namiestnictwa Piwocki. Po wstępnych formalnościach, zabrał głos przewodniczący wiceprezydent Piepes-Poratynski i wśród poważnej ciszy odczytał dłuższy telegram z Drezna od prezydenta Z. Marchwickiego, który na wiadomość, że mimo jego stanowczej rezygnacyi, ma być ponownie przez członków Izby na prezydenta proponowany, odwołuje się do serdecznej przyjaźni wiceprezydenta Piepesa-Poratynskiego i prosi go o oznajmienie członkom Izby, iż on (Marchwicki) ze względu na swe zdrowie i na niemożność zajmowania się w najbliższej przyszłości sprawami Izby, ponownego wyboru pod żadnym warunkiem nie przyjmie.

Zarazem zasyła dr. Marchwicki wszystkim członkom Izby za objawiane mu od wielu lat przyjazne uczucia, wyrazy najgorętszej wdzięczności.

Odczytawszy telegram, wiceprezes Piepes-Poratynski przemówił z widocznym wzruszeniem w te słowa:

Święta Izbo! Pod przynębiającem wrażeniem tej depeszy niełatwo mi jest dać wyraz uczuciom, które mnie w tej chwili przejmują i które z pewnością dzieli ze mną cała święta Izba.

Z miejsca prezydyałnego zamierzam ustąpić mąż, który niepospolitą swą inteligencyą, swym charakterem, swą niezmordowaną pracowitością, a może najbardziej ujmującym swym sposobem postępowania

podbijał umysły i jednał sobie serca, mąż, który przez czas dłuższy przodował we wszystkich pracach ekonomicznych nie tylko miasta, ale i całego kraju. Nie jestem w stanie wyliczyć w tej chwili zasługi i streścić bodaj te wszystkie prace doniosłego znaczenia, które podejmował i wykonał nasz prezydent Marchwicki. Wspomnę tylko o dziele, w którym skoncentrował on niejako wszystko, co mógł zdziałać, o dziele, które przed sześciu laty sprosiło niemal całą Europę do naszego grodu.

Marchwicki skoncentrował swe prace w wystawie krajowej z r. 1894, która przypominała imię polskie całemu światu, która dała dowód, że Polacy są, że pracują z całej swej siły, że starają się stać w jednym rzędzie obok innych narodów kulturalnych. To dzieło historycznego niemal dla nas znaczenia przeprowadził nasz prezydent Marchwicki, i jego zasługi w tym kierunku wszyscy mają w dobrej jeszcze pamięci.

Od lat sześciu przewodniczył prez. Marchwicki naszej Izbie, — poświęcał jej najlepsze swe siły, uznawał zawsze wielką doniosłość tej instytucji, i mogę to bez ujmy dla nas wszystkich powiedzieć, osobistością swą, swem stanowiskiem dodawał także tej instytucji znaczenia. Jestem też przekonany, że działalność jego w tej Izbie zawsze wdzięcznie będzie wspomniana.

Prezydent dr. Marchwicki ustępuje z zajętych przez siebie stanowisk z powodu bolesnych, znanych, zajęć w sferze finansowej naszego miasta, które to zajęcia i jego, jako stojącego w pierwszym rzędzie w tej sferze, oszczędzić nie mogły. Nie przyjmując wyboru w Izbie z tego właśnie powodu, że nadwątłone skutkiem tych zajęć zdrowie, każe mu na jakiś czas usunąć się z życia publicznego i że nie pozwala mu dawnymi pracami się zajmować. Wyrażę z pewnością uczucia wszystkich panów, gdy w tej chwili tu skonstatuję, że święta Izba zachowa prez. Marchwickiemu wdzięczną pamięć, niezachwianą i niezłomną cześć i upraszam o upoważnienie, abym p. Marchwickiemu w sposób, jaki uznaję za możliwy, te uczucia i ten szczerý żal, że go tracimy, zakomunikował. (Huczne, długotrwałe oklaski).

Z kolei zabrał głos p. Bolesław Długoszowski i oświadczył, że odczytany dopiero telegram jest przykrą niespodzianką dla członków Izby, którzy jednomyślnie oddać chcieli swe głosy ponownie dr. Marchwickiemu. Wobec tak stanowczej rezygnacyi, wypadałoby przystąpić do wyboru prezydenta po dokładnem porozumieniu, które wymaga jednak pewnego czasu.

W myśl powyższych wywodów, postawił p. M. Michalski wniosek, aby całe posiedzenie na kilka dni odroczyć, a Izba wniosek ten przyjęła.

Wobec tego wybór prezydenta odbędzie się prawdopodobnie za tydzień.

Z sali sądowej.

Lwów, 5 lutego.

(Oszustki).

Zeznania świadków wypadły ogółem na niekorzyść oskarżonych. Jeden tylko, urzędnik pocztowy Radecki — zeznał, że, o ile sobie przypomina, Pelagia, zgłaszając się po list pieniężny w Krakowie — przedstawiała się mu jako Jaroszyńska, nie zaś jako Janina Jaroszyńska, dalej zaś, że znała nazwisko nadawcy.

Sędziom przysięgłym postawiono siedem pytań w kierunku zbrodni oszustwa i sprzeniewierzenia. Obrońca oskarżonych dr. M. Fried w dłuższym przemówieniu wykazywał, że oskarżone nie miały złego zamiaru, a cała fatalna pomyłka kobiet polegała w tem, że nazwisko nadawcy było identycznym z osobą adwokata, z którym łączyły je interesy osobiste, nazwiska adresatek zaś były równobrzmiące.

O godzinie kwadrans na 12 w nocy zapadł wyrok. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytania w kierunku zbrodni oszustwa, co do wszystkich trzech oskarżonych, potwierdzili tylko pytanie, co do sprzeniewierzenia przez Pelagię J. kwoty 33 zł. na szkodę pani O.

Pelagię Jaroszyńską skazał trybunał na dwa miesiące aresztu, matka jej i siostra zostały uwolnione od oskarżenia.

KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 4 arkusz powieści Kazimierza Laskowskiego p. t. „Z rodu marzycieli“.

Dziś w teatrze: „Lalka“, operetka w 3 aktach Edmunda Audrana.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 1 1/2° R. Pochmurno.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował adyunkta rachunkowego Bolesława Papego rewidentem rachunkowym; oficyalów rachunkowych: Adama Mamczyńskiego, Maryana Majewskiego adyunktami rachunkowymi; asystentów rachunkowych: Antoniego Bilińskiego, Józefa Huperta, Włodzimierza Drwęskiego oficyalami rachunkowymi; asystenta manipulacyjnego Adolfa hr. Łosia i praktykantów rachunkowych: Gustawa Neussera, Antoniego Gorgoscha asystentami rachunkowymi; aplikantów rachunkowych: Michała Babija i Wacława Bieleckiego praktykantami rachunkowymi; dyurnistów zaś Franciszka Kulickowskiego i Michała Czekońskiego aplikantami rachunkowymi.

Medal pomnika Kościuszki w Krakowie, wykonany według projektu śp. prof. Marconiego jest już zupełnie wykonany. Celem odebrania tego modelu, które nastąpi dnia 6 b. m. o 10 godz. rano w pracowni śp. Marconiego przy ulicy Sadowniczej, przyjeżdżają do nas z Krakowa delegaci komitetu budowy pomnika, tudzież artysta-malarz p. Wojciech Kosak.

Stanisławów, 4 lutego. W piątek urządziło tutejsze Kółko amatorskie przedstawienie teatralne na rzecz Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki. Na program złożyły się dwie jednoaktowe komedye: „Wet za wet“ i „Wujaszek Alfonsa“, nadto „Łobzowanie“, obrazek dramatyczny ze śpiewami i tańcami. Pierwszy punkt programu wypadł nawet jak na amatorów dość słabo, którzy dopiero „Wujaszkiem“ pysznie ubawili publiczność. Zapelniona po brzegi sala teatralna trzęsła się co chwila od oklasków, a panie St., Prz. i Pol., nadto panowie F. i H. słusznie zbierali laury. Wyszególnić nadto wypada pana St., który powierzając sobie rolę kobiecą, trudniejszą o tyle, że się na nią składała sama tylko mimika, odegrał nadzwyczaj ładnie i z takim komizmem, że uciechu i śmiechem nie było końca. Również dobrze odegrano „Łobzowanie“, w których szczególnie podobały się śliczne krakowickie kostiumy i mazur, ułożony i znakomicie prowadzony przez pana B.

Kara cielesna w szkołach pruskich będzie praktykowana dawnym trybem. Nowy minister oświecenia, Studt, wystosował do prezesów regencyjnych w sprawach kar cielesnych w szkołach okólnik, znoszący okólniki byłego ministra Bossego z dnia 1 maja i 27 lipca 1899 roku, a przywracający dawniejsze okólniki z dnia 3 kwietnia i 22 października 1888 r., dotyczące prawnych przepisów o karaniu dzieci. Minister a elje do rozsądku nauczycieli i spodziewa się, że nie będą nadużywali przysługującego im prawa karania dzieci w szkołach.

Dwie grupy. Uczony angielski Wallace dzieli odkrycia i wynalazki, mające pierwszorzędne znaczenie dla ludzkości, na dwie grupy: do pierwszej należą odkrycia i zdobycze naukowe od najdawniejszych czasów do końca XVIII. wieku, a tych ma być 15; do drugiej odkrycia i wynalazki, dokonane w stuleciu bieżącym, a jest ich 24. Pierwszą grupę stanowią: abecadło, arabski system liczb, kompas, prasa drukarska, teleskop, barometr, termometr, rachunek różniczkowy, prawo siły ciężkości, układ planetarny, krążenie krwi, obliczenie chyżości światła, poznanie zasadniczych praw siły pary, ugruntowanie podstaw chemii i nauki o elektryczności. Grupę drugą, stanowiącą chlubę XIX. wieku, tworzą: prawo utrzymania siły, teoria mgły, spektroskop, badania nad swoistymi zarodkami chorób, telegraf, fonograf, telefon, promienie Roentgena, prawo ewolucji organicznej, prawo peryodyczności pierwiastków, kinetyczna teoria gazów, Kalwina teoria krążenia materii, teoria lodowców w geologii, nauka o początku i wieku rodzaju ludzkiego, odkrycie środków znieczulających, przeciwnie opatrywanie ran, koleje i statki parowe.

Odpowiedzi. Ludzie, wyróżniający się czemkolwiek, wiedzą dobrze, ile czasu zabiera im w życiu odczytywanie listów, pisanych do nich przez osoby najzupełniej nieznaną, a potem odpowiadanie na korespondencyjną codzienną. Jednym z najuprzejmiejszych pod tym względem ludzi był J. I. Kraszewski, który odpowiadał niezwłocznie na wszystkie bez wyjątku listy i to odpowiadał tegoż dnia, nie w kilku słowach, ale wyczerpująco. Jeden z obywateli ziemskich z okolicy Radomia wysłał do Kraszewskiego do Dreżna w roku 1871-ym list z prośbą o udzielenie informacji w sprawie umieszczenia swego syna w szkołach niemieckich i odebrał w odpowiedzi ćwiartkę papieru listowego, zapisaną od początku do końca bitem piśmem. Dodajmy, iż pan ów nie był Kraszewskiemu znany. Taką samą podobno sumiennością w odpisywaniu na listy odznacza się Eliza Orzeszkowa. Nie wszyscy jednak ludzie wybitni są tak uprzejmi. Tak np. Dumas ojciec codziennie odbierał z poczty setki listów, przeglądał adresy, wybierał listy, adresowane piśmem znajomym, resztę zaś całym kosztem wrzucał, nie czytając, do ognia na kominku. Znakomity powieściopisarz przyznaje się do tego w listach, pisanych do aktora Bocage, sprzedanych świeżo jako autografy na jednej z licytacji w Paryżu. Wiktor Hugo był uprzejmiejszy pod tym względem, ale że czas swój cenił wysoko, przeto wynalazł sobie sekretarza, mającego bardzo podobny charakter pisma, który odpowiadał na listy wiesznie jedynymi i tymi samymi frazesami, jak: „Masz pan duszę poety, a serce patrioty“, „Jesteś pan przyszłością; starość moja cieszy się, podziwiając pana“ i t. p. Takimi fałszywymi autografami Wiktor Hugo zasypywał Francję przez długie lata.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 3 i 4 lutego b. r.: Sussman Szulim, bez zajęcia, lat 36, padaczka. — Kundheim Hersch, zarobnik, lat 20, ropnica. — Reisler Leib, lat 70, rozmięczenie mózgu. — Sacz Hinde, lat 56, wada serca. — Frank Stanisław, dyetaryusz, lat 51, wodogłowie. — Filipów A., żona szewca, lat 28, ropnica. — Witoszyński Karol, lat 56, gruźlica. — Doroska Helena, 8 miesięcy, zapalenie płuc. — Boratyński Jan, 6 miesięcy, kila wrodzona. — Krozak Franciszek, 4 miesięcy, drgawki. — Bolkit Jakób, służa szkolny, lat 75, uwiad starczy. — Serhennik Paweł, inwalida, lat 60, uwiad starczy. — Pichol Józef, ślusarz, lat 21, gruźlica płuc. Bilińska Helena, córka urzędnika Tow. „Dniestr“, lat 2 1/2, niezbyt przewodu pokarmowego. — Uzarski Józef, zarobnik, lat 66, udar serca. — Gasowska Salomea, b. właścicielka dóbr, udar serca. — Horak Mikołaj, lat 50, gruźlica. — Katz Majer, właściciel hotelu, lat 62, udar mózgu. — Vitels Katarzyna, lat 84, uwiad starczy. Chige Izaak, krawiec, lat 63, rak wątroby. — Kruk Juliusz, lat 18, zapalenie płuc. — 6 wypadków śmierci przedwczesnie urodzonych. Razem 28 osób.

Z kraju.

Przemyśl, 3 lutego.

(Miejski zakład zastawniczy).

Przemyśl, liczący obecnie, oprócz załogi wojskowej, przeszło 42.000 ludności cywilnej, posiada — co prawda — sporo instytucyj finansowych, udzielających kredytu, lecz są one dostępne tylko zamożniejszym, gdyż zaciągnąć tam można jedynie pożyczkę na hipotekę, weksel, lub papiery wartościowe, a tego wszystkiego nie posiada większość ludności, składająca się z drobnych przemysłowców i rzemieślników, tudzież robotników dziennych. Jedną tylko Kasą oszczędności daje pożyczki na zastaw ręczny, t. j. na złoto i srebro, szacuje takowe jednakowoż bardzo nisko i ogranicza pożyczkę do wysokości jednej trzeciej części ceny szacunkowej — nadto dział zastawniczy Kasy oszczędności funkcjonuje zaledwie dwa razy w tygodniu.

Ludność biedna, nie mająca ani osobistego kredytu, ani cennych kosztowności, zniewolona jest w wypadkach nagłej potrzeby pieniędzy, zdarzającej się tak często u żyjących z ręki do ust, udawać się o pożyczkę do prywatnych, trudniących się zawodowo pieniężnymi interesami, do lichwiarzy i do pokątnych zastawów.

Wie się dokładnie, że na zastaw ręczny pożyczają 65 szynkarzy, 50 handlarzy sukniami i tandeciarzy, 20 lichwiarzy jawnych i opodatkowanych i przeszło 45 lichwiarzy tajnych, co razem przedstawia sumę 180 zakładów zastawniczych, do których znosi co najmniej 20 tysięcy ludności niezamożnej i biednej swoje ruchomości dla otrzymania pożyczek, obracających się z reguły w granicach od 2 do 20 koron.

Pokątne zakłady zastawnicze nie dają zastawiającemu żadnej gwarancji utrzymania zastawu w całości i wydania go zastawiającemu w czasie właściwym za zwrotem wypożyczonej kwoty. Zastawy, a składają się takowe przeważnie z bielizny, pościeli i sukien, marnieją w wilgotnych i zapyłonych sklepach i izbach, a często sprzedają je zastawodawcy dowolnie, tłómacząc się przed domagającym się wydania zastawu tem, że zastaw zniszczył, lub zatracił się. Stopa procentowa, jaką ustanowiły pokątne zastawy, jest wprost przerażającą, wynosi przeciętnie 10 proc. tygodniowo, t. j. od 2 kor. 40 halerzy, co czyni kwartalnie 5 koron 20 halerzy, rocznie 20 koron 80 halerzy! I jak dziwić się tu, że drobny przemysłowiec i rzemieślnik, jak i robotnik dzienny, z biegiem lat zaprzepaszczają ciężko nabyte mienie u pokątnych zastawników i lichwiarzy, którzy do znacznych przychodzą majątków i w drugim już pokoleniu szeregują się pomiędzy wielkimi kapitalistami.

Wspomniano wyżej, że pożyczki zaciągane przez ludność niezamożną i ubogą, obracają się w granicy od 2 do 20 koron, i że liczba potrzebujących takich pożyczek, wynosi 20.000. Jeżeli się zważy, iż każdy z tych 20.000 pięć razy do roku potrzebuje zaciągnąć pożyczkę, t. j. przed świętami Bożego Narodzenia, przed świętami Wielkanocnymi, z początkiem wiosny i jesieni i na przednowku, jeżeli dalej ograniczymy wysokość przeciętnej pożyczki do 5 koron, natenczas ruch pożyczkowy poda nam pokaźną sumę 500.000 koron, oprocentowanych w sposób kolosalny, także wyżej podany, a który najzupełniej się zgadza z faktycznym stanem rzeczy.

Oto są daty statystyczne ruchu pożyczkowego obywateli płacących podatki, których się bezwzględnie rzuca na pastwę lichwy, sprowadzającej zanik ekonomiczny i wytwarzającej proletaryat zgorzkniały, nieufny i nienawidzący tych, którzy powinni mu być opiekunami i podać rękę pomocną.

Kto, jeśli nie gmina jest w tym składzie rzeczy powołaną w pierwszej linii do utworzenia instytucji, która udzielała kredytu warstwom niższym na zastawy ręczne, kredytu na procent umiarkowany z gwarancją pełną przechowania zastawu w całości i wydania takowego w terminie oznaczonym!

Utworzenie podobnej instytucji jest koniecznym, a wszelką zwłokę należy wykluczyć, zwłaszcza, gdy krocowanie tej instytucji nie spotyka się z żadnymi poważnymi trudnościami. Na pomieszczenie miejskiego zakładu zastawniczego wraz z magazynem, wystarczają cztery ubikacje, których czynsz wyniesie 800 koron rocznie. Personal dostateczny składać się może z kasyera (płaca 2.400 koron), likwidatora (1.600 koron), oceniciela (1.000 koron), magazyniera (1.600 koron) i woźnego (800 koron). Koszt druków wyniesie 1.000 koron, opał i światło 600 koron. Gdy miejski zakład zastawniczy, dotowany 100.000 koron, operować będzie procentem po 8 od sta od pożyczek, wynoszących 500.000 koron, to mając dochód 40.000 koron, pokryje w zupełności koszt administracji (9.800 koron) i weale pokażny odrzuci zysk, stając się zarazem dobrodziejem prawdziwym niezamożnych i ubogich.

Oczywista, że ów zysk służyłby w początkach do amortyzacji inwestowanego kapitału 100.000 koron, utworzyłby w następstwie fundusz rezerwowy części, zaś częścią mógłby być użyty na cele dobroczynne.

Awans styczniowy

w obrebie dyrekcji kolejowej w Stanisławowie.

W statusie I., w IX. klasie do płacy 2400 koron: Dr. Jakób Grauer koncepient, Stanisławów.

W X. klasie do płacy 2000 kor.: Dr. Izaak Michał Tannenbaum koncepient, Stanisławów; Epstein Ignacy Maksymilian koncepient, Stanisławów.

W statusie II., w VIII. klasie do płacy 3200

kor.: Laakotka Edward oficyał, Radowce; do płacy 3000 kor.: Platzer Henryk komisarz, Stanisławów.

W IX. klasie do płacy 2400 kor.: Wasserstrom Pinkas adjunkt, Storozyniec.

Mianowani zostali asystentami z płacą 1400 koron: Fleischer Schmiel aspirant, Halicz; Gellner Karol aspirant, Stanisławów; Reger Emil aspirant, Stanisławów.

W statusie III., w VIII. klasie do płacy 3000 kor.: Kirschner Alfred komisarz, Stanisławów; Donnersberg Zygmunt oficyał, Stanisław.

W IX. klasie do płacy 2400 kor.: Apperman Jakób adjunkt, Stanisławów; Gryglaszewski Bogusław adjunkt, Czortków; Sarad Jan aspirant, Czortków, mianowany aspirantem z płacą 1400 kor.

W statusie IV., w VIII. klasie do płacy 3200 kor.: Ossoliński Artur oficyał, Buczacz; do płacy 3000 kor.: Bentkowski Teofil Jakób oficyał, Stanisławów; Janota Marcełi rewident, Stanisławów.

W IX. klasie do płacy 2400 kor.: Soboń Szymon adjunkt, Monasterzysta; Ekiert Antoni adjunkt, Lipień dolna; Sabath Salomon adjunkt, Czerniowce; Gilek Rudolf adjunkt, Nowosielice; Kösler Zygmunt adjunkt, Stanisławów; Gelbard Jakób koncepista, Stanisławów; Arnold Abraham dr. koncepista, Stanisławów.

W X. klasie do płacy 2000 kor.: Sternbach Mieczysław koncepient, Stanisławów; Diamant Dawid asystent, Iekany; Piasecki Stanisław Henryk asystent, Psary;

do płacy 1800 koron: Antoniewicz Jan asystent, Kołomyja; Michalski Feliks asystent, Jamnica; Zdanowicz Marcin asystent, Nowosielice; Atlas Rubin asystent, Hatna; Bürgel Emil Wilhelm asystent, Matyjowce; Hesky Józef Franciszek asystent, Berhometh; Frühling Karol asystent, Nowosielice szlacheckie; Smyczyński Franciszek asystent, Sichów; Rauch Abraham asystent, Hadikfalva; Nazarewicz Władysław asystent, Iwanie puste; Zieliński Benedykt asystent, Ostrów-Berezowica; Zborowski Jakób asystent, Chodorów; Wejdek Wojciech asystent, Czerniowce; Mrozowski Maksymilian asystent, Śniatyn; Stern Chaim Saul asystent, Stanisławów; Radwański Czesław asystent, Chryplin.

Do płacy 1600 koron: Burjak Józef, asystent, Chryplin; Fischer Wilhelm Juliusz, asystent, Czerniowce; Duzinkiewicz Jan, asystent, Stanisławów; Telichowski Ryszard, asystent, Halicz; Kaufman Hersch, asystent, Czerniowce; Kotzba Henryk, asystent, Stanisławów; Łaciak Franciszek, asystent, Monasterzyska; Traczowski Jakób Aleksander, asystent, Stanisławów.

Asystentami mianowani: Z płacą 1600 koron: Baltinester Henryk Ludwik dr., aspirant, Czerniowce.

Z płacą 1400 koron: Galiński Julian Antoni, aspirant, Bednarów; Kolankowski Euzebiusz, aspirant, Dżuryń; Fastnacht Jan, aspirant, Łużany; Burentian Gabriel, aspirant, Łużany; Brandmann Arnold, aspirant, Czerniowce; Baumgartner Karol, aspirant, Widynów; Kanfer Nuchim, aspirant, Holsków; Socha Józef, aspirant, Chodorów; Świtek Jan, aspirant, Stanisławów; Petryszak Michał, aspirant, Kołomyja; Wiśniewski Stanisław Feliks, aspirant, Dżuryń; Thullie Witold, aspirant, Zablotów; Mrovec Kazimierz, aspirant, Ottynia; Iwiński Julian, aspirant, Wybranówka; Feller Juliusz, wolontaryusz, Iekany;

W statusie V. w VIII. klasie do płacy 3200 koron: Dulęba Stanisław, Stanisławów.

Do płacy 3000 koron: Gänger Karol, rewident, Stanisławów.

W IX. klasie do płacy 2400 koron: Śliwiński Zygmunt, Stanisławów; Seidel Teodor, adjunkt, Stanisławów; Kurzer Bernhard, adjunkt, Stanisławów.

W X. klasie do płacy 1800 koron: Herz Izaak, asystent, Stanisławów.

Asystentami mianowani zostali z płacą 1400 koron: Herman Juliusz, aspirant, Stanisławów; Welz Bronisław, aspirant, Stanisławów; Bryk Włodzimierz, aspirant, Stanisławów; Luttinger Henryk, wolontaryusz, Stanisławów; Seńkowski Ludwik Aleksander, wolontaryusz, Stanisławów.

W statusie VI. w IX. klasie do płacy 2400 koron: Peleczarski Władysław, adjunkt, Stanisławów.

W IX. klasie awansują do płacy 2400 koron: Zajackowski Józef, adjunkt, Stanisławów; Charwat Józef, adjunkt, Czerniowce; Miszkiewicz Stefan, Ładzkiński Edward i Tittinger Zygmunt, Czerniowce; Popiel Jan, Schubert Adolf i Lityński Edmund, Stanisławów; Kinzbronner Abraham, Czereykonte; Krausz Samuel, Rybczuk Piotr, Gordziejew Emanuel i Pieter Antoni, Stanisławów; Pikor Ludwik, Krechowice; Jurkiewicz Władysław i Baczynski Adam, Chodorów; Ertel Alfred, Milleschonty; Zasławski Antoni, Czerniowce; Latinek Kazimierz, Tlumacz - Pałahicze; Hoffman Karol, Stanisławów; Krupański Maryan, Katusz; Krausz Florentyn i Orthner Karol, Kołomyja; Lewicki Kornel, Chodowice; Singer Oswald, Wiżnitz; Jachimowski Józef, Mikuliczyn; Epperlein Jan, Czerniowce; Kołtunik Stefan, Husiatyn; Błaszke Józef, Ottynia; Hausez Józef, Radowce; Newrly Ferdynand, Czerniowce; Linde Maryan i Moskwa Ludwik, Stanisławów; Wład Dymitr, Czerniowce; Nowak Szymon, Iekany; Lerch Juliusz, Dolina; Nemetz Emeryk i Fuchsa Stanisław, Stanisławów; Kulik Józef, Worochna; Strauberg Leon, Stanisławów; Strzegocki Józef, Morszyn; Rechter Joachim, Stanisławów; Daszyński Kazimierz, Rohatyn; Wagner Aleksander, Stanisławów; Bergier Hipolit, Nadwórna; Pieterkiewicz Władysław, Vogel Mikołaj, Russowaz Dymitr,

Ehrlich Franciszek, Rotter Alfred, Dąbrowski Ludwik, Brunner Ignacy, Gadziński Antoni, Jedynakiewicz Leopold, Deszkiewicz Władysław, Władysław Józef, Osadca Mikołaj, Sternberg Elias, Prochaska Emil, Wojechowski Jan, Grania Marcelli, Mokrzycki Andrzej i Tittinger Bernard, Stanisławów.

Z Towarzystwa gospodarskiego.

Walne zgromadzenie członków oddziału lwowskiego Tow. gosp. galic. odbyło się 4 lutego przy udziale 28 członków. P. Wiesiołowski, prezes oddziału, powitał zgromadzonych i przedstawił obraz czynności za r. 1899.

Nastąpił wybór delegatów na Radę ogólną Towarzystwa gosp. galic. Po odbytem głosowaniu kartkami wybrani zostali pp.: Stanisław Komornicki, Kazimierz Madeyski, dr. Mieczysław Pańkowski, Ignacy Papara, dr. Józef Szpilman i jako zastępca dr. Kazimierz Miężyński.

W końcu radca dr. Szyszylowicz wygłosił odczyt „O handlu nasionami“ i przedstawił zgromadzonym na przykładach niebezpieczeństwo, na jakie się każdy rolnik naraża, kupując za drogie pieniądze fałszowane nasiona od niesumiennych spekulantów.

Prosił zatem i zachęcał, ażeby kupowano nasiona tu w kraju i nie szukano zagranicą, ale tylko od tych firm, które się poddają kontroli krajowej stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Z Rosyi.

Tolstoj o sławie.

Podczas choroby Tolstoja, skromne jego mieszkanie było zawsze prawie oblegane przez żądnych sensacyi reporterów. Ci, których lekarze dopuścili do znakomitego starca, zasypywali go mnóstwem pytań różnorodnych, a Tolstoj z podziwienia godną gotowością i dokładnością odpowiadał na nie mimo swej ciężkiej choroby.

Jeżeli jest co w sławie przyjemnego, to tylko to, że na niej właśnie widać najlepiej znikomość tego wszystkiego... Prawda — w dziennikach sypały się na mnie niejednokrotnie pochwały, najzupełniej nieprawdziwe, a nieraz aż do impertynencyi przesadzzone.

Kurs wszystkich efektów, z wyjątkiem notowanych „za sztukę“ rozmaitych losów, jest podany za 100 koron nominalnie. Aby wartość waloru obliczyć, potrzeba notowany kurs pomnożyć jego wartością nominalną, a iloczyn podzielić przez 100.

kojenie namiętności. Ale namiętność ma to do siebie, że im się ją częściej zaspokaja, tem bardziej ona wzrasta i tem mniejszem staje się prawdopodobieństwo zaspokojenia jej.. Drugi stopień — to sława.

Przed nią ustępuje namiętność na drugi plan, zadowalnia się ją tylko mimochodem, goniąc za clemerydą sławy. Wreszcie — trzeci stopień — to spełnienie obowiązku, t.j. to, co ja nazywam służbą Bożą i wypelnianiem jego przykazań.

Wereszczagin o sztuce.

Znakomity malarz rosyjski powrócił niedawno do Petersburga, gdzie zaraz na wstępie padł ofiarą ciekawego reportera „Piet. Gaz.“, który rozmawiał z nim o najnowszych kierunkach w sztuce.

„Z prądów, nurtujących sztukę w ostatnich czasach nie się jeszcze nie wytworzyło. Były dopiero zamiary, starania, porwy, którymi można się tylko cieszyć. Przecież zjawisko to daje się obserwować nie tylko w sztuce, ale także w nauce i literaturze. Nie sądzę, aby to na wzór damskich toalet modą tylko było. W społeczeństwie europejskim znać zmęczenie wskutek liczących, a niedotrzymanych obietnic realizmu.

Nie dają nam tego, czego chcemy, a więc „na bok“ z nimi. To trochę zanosi dzieciństwem. Rozumiejąc tak, można przyjsć do przekonania, że nowe prądy niczego stanowczo z sobą nie przynoszą. Oto minęło już lat przeszło 20, widać te „nowe wiatry“, a przecież oprócz prób, częstokroć nie bez talentu, często jednak koniecznych, niczego więcej nie widać. Sądzę, że potrzebujemy więcej cierpliwości i tolerancyi.

Dotychczas wpływ fin de siècle'a, a wyraził się w zręcznych niedopowiedzeniach myśli, w efektywnych brakach technicznych. Jeżeli jednak niedopowiedzenia owe są czasem efektywne i interesujące, to umiejętność i możność wypowiadania wszystkiego — aż do dna jest jeszcze bardziej efektywną i interesującą.

Depeze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 6 lutego. Tendencya pod wpływem zebrania się konferencyj pojedynczych, lepszych widoków strejku węglowego, niżenie stopy procentowej silna, Montany i papiery transportowe żywsze.

Berlin, 6 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 238'10, Staatsbahny 138'50, Lombardy 27'90, Austr. złota renta 100'90, Austr. srebrna renta 99'75, Węg. złota renta 100'25, Disconto Comandit 196'90, Laura 2'3'90, Bollermer 274'60, Harpener 222'25, Kolej Ostpreussen 90'60, Kolej Mittelmeer 99'25, Kolej Meridional 135'75, Kolej Henry 114'70, Renta włoska 94'50, Poludniowa 32'41, Mławka —, Turki 124'75, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto —, Austr. renta papierowa —, Bustiehrady 310'50, Austr. banknoty 169'85, Alpy —, Dewizy na Wiedeń (długie) 169'30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169'20, na Paryż (krótkie) 80'50, na Amsterdam 168'10, na Londyn długie 20'31 i krótkie 20'42. Silna.

Budapeszt, 6 lutego. Wczor. gieł. Austr. kred. 758'40, Węg. bank kred. 757'40, Węg. bank eskontowy 502'—, Węg. bank hipoteczny 459'—, Węg. renta koronowa 94'45, Rimaurania 655'—, Węg. 4-proc. renta 98'50, Węg. bank dla przem. i handlu 192'—, Staatsbahny 456'—, Koleje uliczne 877'—, Węg. bank esk. 501'50, Węg. poź. premiova 162'50, Austr. renta koronowa 98'50, Elektr. kol. uliczne 338'—, Ganz & Co. 35'50, Salgotarjaner 686'—, Austr. złota renta 98'75, Akcje elektr. 276'—.

Frankfurt, 6 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 238'20, Staatsbahny 138'10, Lombardy 27'90, Alpy 276'—, Austriacka renta papierowa —, Austr. srebrna renta 99'05, Austr. złota renta 100'60, Węgierska złota renta 99'50, Unionbanki 154'—, Akcje elektr. 146'—, Kolej półn.-zach. —, Usposobienie silne.

Paryż, 6 lutego. Wczor. giełda Cred. foncier —, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Grecka pożyczka 193'25, proc. hiszpańskie Extérieurs 68'70, Usposobienie słabe.

Berlin, 6 lutego. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 238'50, Staatsbahny 138'40, Lombardy 27'90, Rosyjskie banknoty (kasa) 216'50, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 196'60, Usposobienie silne.

Hamburg, 6 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 238'10, Lombardy 27'50, Staatsbahny 138'—, Austr. złota renta 100'30, Węgierska złota renta 99'45, Srebro —, Płacono —, żądano. Srebrna renta 98'90, Włoskie 94'60, Losy z 60 r. 140'50, Usposobienie silne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 6 lutego. Pšenica na kwiecień 7'71 do 7'72, pszenica na październik 7'85 do 7'86, żyto na kwiecień 6'41 do 6'42, owies na kwiecień 5'02 do 5'03, kukurydza na maj 4'93 do 4'94, rzepak na sierpień 1900 r. 11'90 do 12'00.

Wiedeń, 6 lutego. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pšenica na wiosnę 7'90 do 7'87, pszenica na maj czerwiec — do —, żyto na wiosnę 6'76 do 6'75, żyto na jesień —, owies na wiosnę 5'34 do —, kukurydza na maj czerwiec 5'25 do 5'29, rzepak na sierpień wrzesień — do —.

Z reszty notowań: Pšenica na maj czerwiec 7'97 do 7'98; na jesień 8'01 do 8'03; żyto na jesień 6'82 do 6'83; rzepak na sierpień wrzesień 12'10 do 12'20.

Końcowe notowania słabsze: Pšenica na wiosnę 7'85 do 7'86, żyto na wiosnę 6'74 do —, kukurydza na maj czerwiec 5'23, owies na wiosnę —, rzepak na sierpień wrzesień — do —.

Spirytus za 100 hkt. 39'80 do 40'20. Wiedeń, 6 lutego. Cukier surowy (za 100 kilo) 25'50. Spokojnie. Nafta galic. niezmienną. Spirytus 39'80 (Tendencya silniejsza).

Berlin, 6 lutego. Banknoty aust. 84'70. Spirytus 47'—.

Paryż, 6 lutego. Trzyprocent. renta 100'90. Mąka 25'75.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Mossowski.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 5 lutego 1900 r.

notowany procentowo w walucie koronowej.

Table with 2 columns: instrument (e.g., 1 zlr. a. w. lub w srebrze), price (e.g., 2 k. -- h.).

Kurs wszystkich efektów, z wyjątkiem notowanych „za sztukę“ rozmaitych losów, jest podany za 100 koron nominalnie.

Ogólny dług państwa.

Table with 2 columns: instrument (e.g., Renta papierowa), price (e.g., 98.75).

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Table with 2 columns: instrument (e.g., Renta złota wol. od pod. 4%), price (e.g., 99.20).

Obligacje kolejowe.

Table with 2 columns: instrument (e.g., Kol. Arcyśk. Albrechta), price (e.g., 98.20).

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: instrument (e.g., Kol. Arc. Albrechta), price (e.g., 112.50).

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Table with 2 columns: instrument (e.g., Węg. złota renta), price (e.g., 98.05).

Inne publiczne pożyczki.

Table with 2 columns: instrument (e.g., Poż. kraj. Bukowiny), price (e.g., 102.75).

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

Table with 2 columns: instrument (e.g., Austr. sankt. kred. niem. los.), price (e.g., 96.10).

Różne losy.

a) Losy procentowe.

Table with 2 columns: instrument (e.g., Austr. sankt. kr. z. obl. pr.), price (e.g., 238.—).

b) Losy bezprocentowe.

Table with 2 columns: instrument (e.g., Budapeszteńskie (Basilla)), price (e.g., 13.50).

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Table with 2 columns: instrument (e.g., Bukow. kol. lok. (ako. pierw.)), price (e.g., 101.—).

Akcyje banków (za sztukę).

Table with 2 columns: instrument (e.g., Banku Anglo austr.), price (e.g., 124 3/4).

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with 2 columns: instrument (e.g., Galic. karpac. naft. towar.), price (e.g., 207.50).

Waluty.

Table with 2 columns: instrument (e.g., Dukat cesarski), price (e.g., 11.44).

Berlin, dnia 5 lutego.

Table with 2 columns: instrument (e.g., Pozn. listy zastawne), price (e.g., 101.75).

Warszawa, dnia 5 lutego.

Table with 2 columns: instrument (e.g., Listy likwidac. Król. Polsk. dalsz.), price (e.g., 95.50).

Petersburg, dnia 5 lutego.

Table with 2 columns: instrument (e.g., Rosyjska pożyczka prem. r. 1884), price (e.g., 316.—).